

ŚLĄSKI KURJER PORANNY

DZIENNIK NIEZALEŻNY POLITYCZNO-SPOŁECZNO-GOSPODARCZY, POŚWIECONY OBRONIE ŚWIATA PRACY

Nr. 206

Redakcja i administracja: Chorzów
ul. Krzywa 14 — Telefon 415-58

Chorzów, piątek 30 sierpnia 1935 r.

Wychodzi 7 razy w tygodniu.
Konto P. K. U. nr. 300699

Rok I.

Tragiczna śmierć królowej belgijskiej Królowa Astrid zginęła w katastrofie samochodowej, król został ranny

Lucerna, 30. 8. (Tel. wł.) W czwartek rano krótko po godzinie 9-ej wydarzyła się pod Lucerną (środkowa Szwajcaria) straszna katastrofa samochodowa, w której zginęła królowa belgijska Astrid, natomiast król belgijski Leopold odniósł rany na głowie i ramieniu. Szczegóły katastrofy są następujące:

Król wraz z małżonką udał się ze swej willi „Hadri Haslihorn” na jednym z przedmieść Lucerny na wycieczkę w góry. Król kierował osobiście sportowym kabrioletem „Packard”, mając obok siebie królową, a za sobą szofera. Za samochodem królewskim w odległości 300 metrów jechało drugie auto z otoczeniem króla. Samochód króla pędził z szybkością 70 do 90 kilometrów na godzinę po asfaltowanej szosie szerokości 5 metrów. Jadąc po prawej stronie szosy samochód zawadził w pewnej chwili o wysoki około 20 centymetrów krawężnik szosy, przyczem „Packard” stracił równowagę i runął z wysokiego nasypu na spadzią łąkę, gdzie całą siłą uderzył o drzewo owocowe i wreszcie koziołkując zatrzymał się w sitowiu jeziora.

Przy pomocy otoczenia zdołał się król wydostać spod samochodu i jakkolwiek odniósł sam rany na głowie i ramieniu pospieszył natychmiast z pomocą swej małżonki, która wypadła z samochodu już podczas zderzenia z drzewem. Według jednych wiadomości, królowa poniosła śmierć natychmiast, według innych żyła jeszcze około 5 minut. Z pomocą pospieszyła natychmiast również ludność okoliczna. Sprowadzono też księdza katolickiego, który udzielił królowej ostatniego namaszczenia, poczem trupa przykryto płedem. Z pobliskiego miasteczka sprowadzono trumnę, w której królowa Astrid przewieziona została do willi Haslihorn.

Przesłuchanie króla co do okoliczności katastrofy odbyło się przez władze dopiero popołudniu w obecności konsula belgijskiego.

Miejsce katastrofy odgraniczono kordonem policji nie pozwalając na dokonanie jakichkolwiek zdjęć fotograficznych. Wyciągnięty z jeziora samochód jest zupełnie rozbity.

Król Leopold po opatrunku lekarskim powrócił do swej willi w Lucernie.

Katastrofa ta wywarła w całej Belgii wstrząsające wrażenie, tem więcej, że jeszcze w świeżej pamięci jest tragiczny zgon króla Alberta, który poniósł śmierć również podczas wycieczki w góry. (k)

Lucerna, 30. 8. (Tel. wł.) Katastrofa wydarzyła się pod miastem Küssnacht w kantonie Schwyz nad jeziorem tej samej nazwy przy kolei św. Gotarda. Królowa Astrid doznała strzaskania czaszki i zmarła natychmiast. (k)

Bruksela, 30. 8. (Tel. wł.) Wieść o strasznej katastrofie rozeszła się w całej Belgii lotem błyskawicy budząc powszechny żal i smutek. Do Brukseli napływają liczne telegramy kondolencyjne od domów panujących w Europie i poszczególnych rządów. (k)

Rzym, 30. 8. (Tel. wł.) Wiadomość o tragicznym zgonie królowej Astrid wywołała w Rzymie popłoch; rodzina królewska Belgii jest bardzo blisko spokrewniona z dynastją włoską, a tragicznie zmarła królowa była częstym gościem w Rzymie. (k)

Bruksela, 30. 8. (Tel. wł.) W czwartek popołudniu odbyło się żałobne posiedzenie belgijskiej rady ministrów, na któ-

rem. premier van Zeeland w wzruszających słowach uczcił pamięć młodej królowej. Zaraz po posiedzeniu udał się premier wraz z adjutantem króla, baronem Capelle samolotem do Lucerny. Przyjazd króla do Brukseli nastąpi w piątek. Król zajmie się osobiście przygotowaniami do pogrzebu swej małżonki.

Na wszystkich gmachach rządowych i nieomal wszystkich prywatnych domach powiewają chorągwie na znak żałoby do półmasztu zawieszono. Ruch na światowej wystawie w Brukseli w czwartek zamarł, ucichły wszelkie zabawy i igrzyska. W piątek złoży premierowi kondolencje korpus dyplomatyczny na czele z nuncjuszem



KOBIETY ABISYŃSKIE BRONIĄ SWEJ OJCZYZNY.
Obrazek powyższy przedstawia jedno z zebrani kobiet abisyńskich, które wszelkimi siłami starają się pomagać swym mężom w obronie ojczyzny przez pomoc w szpitalach, pracach ok. obrony przeciwniczej i t. p., aby zwolnić mężczyzn do służby frontowej.

Krwawe odparcie koczowników którzy wdarli się na teren Abisynji

Paryż, 30. 8. (Tel. wł.) Specjalny korespondent agencji Havasa donosi z Addis Abeby, że do prowincji abisyńskiej Aoussa usiłowali wdrzeć się wojownicy koczowniczego szczepu Issaas z terenu francuskiej Somalii. Wywiązała się zażarta walka między napastnikami a ludnością

prowincji, w rezultacie której koczownicy zostali odparci pozostawiając na miejscu 60 zabitych. Bliższych szczegółów o tym napadzie w stolicy Abisynji brak.

W paryskim ministerstwie kolonialnem o napadzie tym nic nie wiedzą. (k)

Państwa skandynawskie zażądają sankcji wobec Włoch

Oslo, 30. 8. (Tel. wł.) Rząd norweski ogłosił w czwartek komunikat o przebiegu konferencji ministrów spraw zagranicznych Danii, Finlandji, Szwecji i Norwegji, jaka się odbyła w dniach 28 i 29 bm. w Oslo. Według tego komunikatu konferencja obradowała m. in. nad stanowiskiem, jakie państwa skandynawskie zająć mają na sesji rady Ligi Narodów, zwłaszcza w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego. Konferencja postanowiła — jak zaznacza komunikat — domagać się ścisłego przestrzegania statutu Ligi Narodów i zastosowania wszystkich środków mających na celu utrzymanie pokoju i zasad prawnych Ligi Narodów.

Innymi słowy państwa skandynawskie domagają się wyraźnego potępienia Włoch w razie rozpoczęcia wojny i zastosowania wobec nich sankcji karnych. Sprawa posiada istotnie dla państw małych, będących członkami Ligi Narodów pierwszorzędne znaczenie. Gdyby bowiem Liga Narodów nie wzięła w całej pełni w obronę Abisynji, jako członka Ligi i ustąpiła pod pre-

sją silnych Włoch, mogłoby się i w przyszłości zdarzyć, że takie czy inne mocarstwo zagroziłoby państwom małym bez groźnych dla siebie następstw. Tem samem członkostwo Ligi dla państw małych byłoby bez znaczenia i cała idea Ligi Narodów stałaby się fikcją.

Oczywiście uchwały państw skandynawskich nie ułatwiają sytuacji w Genewie delegatom Francji, którzy, jak słyhać z Paryża, nie zgadzają się na zastosowanie wobec Włoch jakichkolwiek sankcji, chcąc przez to uniknąć rozszerzenia się konfliktu i ewentualnej wojny w Europie. Uchwała o sankcjach musiałaby dla swej prawomocności zapaść jednogłośnie. (k)

Konferencja Małej Ententy

Białogród, 30. 8. (Tel. wł.) W czwartek przedpołudniem otwartł w Bled pod Białogrodem premier Stojadinowicz konferencję państw Małej Ententy, to jest Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii.

Znaczenie tej konferencji w obec-

apostolskim. Wszystkie gazety pojawiły się w czwartek w obwódkach żałobnych. Cała Belgja pogrążyła się w ciężkim smutku. (k)

Bern, 30. 8. (Tel. wł.) Okazuje się, że król belgijski bawił w Lucernie incognito, to znaczy pod innym nazwiskiem. Gdy zaraz po katastrofie władze i lekarz dopytywali się o jego personalja, król oświadczył, że papiery znajdują się w samochodzie. Paszport automobilowy wystawiony był na nazwisko Comte de Rhyt. Dopiero drogą okólną dowiedziano się, że chodzi o króla. (k)

Neapol, 30. 8. (Tel. wł.) Bawiącej w Neapolu królowej matce belgijskiej podano wiadomość o tragicznej katastrofie pod Lucerną dopiero w czwartek popołudniu aby nie wywołać szkodliwego dla jej zdrowia wstrząsu, bowiem królowa matka po tragicznym zgonie swego małżonka niedomaga na zdrowiu. Z tych też względów gazety neapolskie przyniosły wiadomość o katastrofie dopiero wieczorem. Królową matkę powiadomił ogólnie o katastrofie książę Piemontu.

Tak samo zatajono początkowo tragiczny wypadek córce królowej matki, obecnej następczyni tronu włoskiego.

Obie panie, gdy się dowiedziały prawdy postanowiły natychmiast wyjechać do Lucerny i w czwartek wieczorem udały się w podróż. (k)

Bruksela, 30. 8. (Tel. wł.) Rada ministrów wydała proklamację do narodu, wzywając naród do skupienia się wokoło króla, który dopiero niedawno stracił w podobnie tragicznych okolicznościach swego ojca.

Trumna ze zwłokami królowej nadejdzie do Brukseli w piątek i zostanie ustawiona w pałacu królewskim.

Do Brukseli sprowadzono również dzieci pary królewskiej, które bawiły poza stolicą.

Pisma belgijskie podkreślają, że cały naród łączy się w smutku z królem i młodymi księżętami, które pozbawione zostały słodkiej opieki matki. (k)

Lucerna, 30. 8. (Tel. wł.) Król Leopold opuścił Lucernę pociągiem pospiesznym w czwartek o godz. 22,15. Królowi towarzyszą do granicy szwajcarskiej dostojnicy rządu szwajcarskiego. Tym samym pociągiem wraca do ojczyzny trumna ze zwłokami królowej Astrid.

Komisja rzeczoznawców bada obecnie stan samochodu, aby stwierdzić, czy ewentualnie do katastrofy nie przyczyniło się zepsucie się hamulców. (k)

Sztokholm, 30. 8. (Tel. wł.) Wiadomość o tragicznym zgonie królowej Astrid, która była rodowitą księżniczką szwedzką i cieszyła się tu wyjątkową popularnością, wywołała w całym kraju wstrząsające wrażenie i powszechny smutek. (k)

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI

Berlin, 30. 8. Skazany przez sąd w dn. 14 czerwca na śmierć za zdradę tajemnic wojskowych Wilhelm Müller-Heinecke został wczoraj zrana stracony.

nej sytuacji jest wielkie, z jednej bowiem strony sprawa abisyńska rzuca cień na stosunki europejskie, a z drugiej grozi Małej Entencie restauracja Habsburgów względnie apetyty Niemiec na Austrię, dalej różne tendencje rewizjonistyczne i monarchistyczne także na Węgrzech. Wszystko wskazuje jednak na to, że Mała Ententa nie rozleci się, jakkolwiek zwłaszcza Niemcy czynią w tym kierunku gorliwe zabiegi w Jugosławii i Rumunii. (k)

Włochy nie zagrażają Anglii

Nad czym obradowała włoska rada ministrów w Bolzano?

Rzym, 30. 8. Agencja Stefani ogłosiła komunikat o przebiegu posiedzenia rady ministrów w Bolzano.

Komunikat stwierdza, że po omówieniu sytuacji międzynarodowej i stwierdzeniu, że Włochy wezmą udział w posiedzeniu Ligi Narodów, której przedstawia swój punkt widzenia i odpowiednie memorandum, Mussolini omówił stanowisko pewnych prądów w opinii publicznej angielskiej oświadczył, że Anglia nie ma powodu do obawy z powodu polityki włoskiej w stosunku do Abisynji. Polityka włoska nie zagraża ani bezpośrednio, ani pośrednio interesom imperium brytyjskiego, wobec czego tendencyjne alarmy niektórych kół są absurdalne. Włochy mają sprawę z Abisynją, nie mają i nie pragną mieć sporów z Wielką Brytanią, z którą podczas wojny światowej, a następnie w Locarno, a niedawno w Stresie, zrealizowano współpracę o niewątpliwym znaczeniu dla stabilizacji Europy. Rząd faszystowski jest zdania, że sprawa kolonialna nie powinna odbić się na sytuacji europejskiej. Chyba, że narażono by się na niebezpieczeństwo wywołania nowej wojny światowej, chcąc zapobiedz, by wielkie mocarstwa, jakim są Włochy, nie wprowadziło porządku w rozległym kraju, gdzie panuje niewolnictwo jak najokropniejsze oraz prymitywne warunki egzystencji.

Co się tyczy sankcji, które ewentualnie miałyby być przyjęte przez radę Ligi Narodów, rada ministrów oświadczyła, iż mówienie o sankcjach oznacza wkroczenie na pochyłość, która może doprowadzić do jak najpoważniejszych komplikacji.

Rząd faszystowski jest jednakże zdania, iż w radzie Ligi Narodów znajdzie się grupa ludzi odpowiedzialnych i świadomych,

gotowych do odrzucenia haniebnej i niebezpiecznej propozycji o sankcjach przeciwko takiemu narodowi, jak Włochy.

Ludzie ci będą zdolni również do przypomnienia, iż w poprzednim i o wiele bardziej poważnym wypadku (mowa o Niem-

cach) Liga Narodów nie przyjęła, a tembardziej nie mogła zastosować jakichkolwiek sankcyj.

Poza tem omawiała rada ministrów sprawy gospodarcze w związku z wyprawą abisyńską.

Tragedja rodzinna we Lwowie

BRAT ZAMORDOWAŁ BRATA NOŻEM.

Lwów, 30. 8. (Tel. wł.) Przy ul. Pełtewnej nr. 11a we Lwowie rozegrała się straszna tragedia rodzinna, której tło przedstawia się następująco:

W kamienicy teściów przy ul. Gródeckiej 49 mieszkał z żoną lekarz-ginekolog, 39-1, dr. Karol Salz. Po wyjeździe żony na letnisko, dr. Salz stołował się u swoich rodziców. W poniedziałek, kiedy lekarz przybył tam, jak zwykle, na kolację, między doktorem a jego bratem Szymonem powstała gwałotwna sprzeczka, w czasie której brat Szymon chwycił leżący na stole nóż kuchenny i zadał nim silny cios w brzuch lekarza. Wezwane pogotowie przewiozło rannego do szpitala, gdzie ranny zmarł następnego dnia.

Fakt ten przez dwa dni tajony był przed władzami, po śmierci jednak musiano zawiadomić o wypadku prokuratora, który natychmiast zarzą-

dził aresztowanie zabójcy, Szymona Salza. Dochodzenie wstępne oświetliło tło zbrodni. Okazało się, że dr. Salz wspomagał materialnie rodzinę, a gdy w ostatnich czasach odmówił im pożyczki, wynikała między braćmi sprzeczka, a następnie tragedia.

Zawiadomiona o tragicznym wypadku żona dr. Salza powróciła natychmiast z letniska i była obecna przy śmierci męża. Sprawca zbrodni, Szymon Salz, był słuchaczem medycyny i filozofii.

Aresztowanie przez radio

NA POKŁADZIE PAROWCA „POLONIA”.

Warszawa, 30. 8. Na okręcie „Polonia” obsługującym linię Konstanca — Palestyna, dokonano po raz pierwszy sensacyjne-

Aresztowanie inżynierów

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.) Jak już pokrótce donosiliśmy, wykryły władze wielkie nadużycia przy budowie warszawskiego węzła kolejowego. Z polecenia prokuratora zostali osadzeni w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego: inspektor ministerstwa komunikacji, inż. Dobrucki, inż. Sergiusz Dobrzelewski, aplikant adw. G. Nerc i dwaj dostawcy materiałów budowlanych — Falenberg i Lizert. Nadużycia zostały popełnione przy dopuszczeniu prywatnych firm do przetargów budowlanych.

Inż. Dobrucki jest postawiony w stan oskarżenia o dopuszczenie się nadużyć przy powierzaniu firmom budowlanym dostaw, zaś Lizert i Falenberg o przekupstwo urzędników.

GLUPI ŻART.

Lublin, 30. 8. (Tel. wł.) We wsi Lichta, pow. radzyńskiego podczas przejażdżki łódką nar. zece Żyśmienica, utopiły się: Zofia Niewęgłowska, lat 17 i Helena Biernacka, lat 16. Łódką kierował Stanisław Kot. Wypadek nastąpił wskutek żartów Kota, który rozbujał łódkę, tak, że nabrało się do niej wody i wszyscy wpadli do rzeki. Kot zdołał się sam uratować. Sprawcę tragicznego żartu aresztowano.

Wspólniczka bandyty

ODZNACZONA ORDEREM CZERWONEGO SZTANDARU.

Ryga, 30. 8. Według doniesień z Moskwy, władze sowieckie w Kijowie natrafiły na ślad niezwyklej, nawet na stosunki sowieckie afery. Bohaterką tej afery jest niejaka Roza Waks, zajmująca wysokie stanowisko wiceprzewodniczącej komitetu krajowego partyzantów rewolucyjnych i prezeski komisji weryfikacyjnej partii komunistycznej.

Roza Waks jak ustaliło dochodzenie, była wspólniczką osławionego bandyty „Miszki Japończyka” w Ode-

sie, który w roku 1929 został zastrzelony za napady rabunkowe. W tymże roku Roza Waks w niewytłumaczony do dziś sposób została przyjęta do partii komunistycznej i uzyskała dokument, stwierdzający, iż jest starą bolszewiczką. Pozatem żona bandyty została odznaczona orderem Czerwonego Sztandaru, a rząd sowiecki wyznaczył jej specjalną rentę za zasługi bojowe dla rewolucji. Obecnie Roza Waks została aresztowana.

Wielokrotne morderstwo

I SAMOBÓJSTWO.

Łódź, 30. 8. (Tel. wł.) We wsi Raczyn pod Wielunem dokonano ohydne go morderstwa.

Właściciel kilkunastomorgowej zagrody, 29-letni Piotr Kłobus, którego żona przebywa we Francji na robotach, przyjął do służby 18-letnią Weronikę Majdównę. Matka służącej, widząc, że między Kłobusem a Majdówną zawią-

zuje się romans, odebrała córkę od Kłobusa. Wówczas Kłobus, uzbrojony w rewolwer, przyszedł do zagrody Majdowej, zastrzelił Weronikę, następnie jej matkę i ciężko zranił brata Majdowej, 47-letniego Józefa Pawłowskiego.

Po dokonaniu ohydnej zbrodni Kłobus skierował rewolwer do siebie i odebrał sobie życie.

Echa zamordowania śp. kanclerza Dollfusa

Wiedeń, 30. 8. (Tel. wł.) W Wiedniu rozpoczął się proces przeciwko b. dyrektorowi policji Otto Steinhäuslowi, któremu zarzuca prokurator, że wiedział już kilka dni przed zamordowaniem śp. kanclerza Dollfusa (25. 7. 1934) o planowanym zamachu i plan ten pochwałił oraz wspomagał zamachowców. Zaofiarował też zamachowcom swe usługi jako dyrektor policji na wypadek udanej rewolucji, czem dopuścił się zdrady głównej. Obciążające Steinhäus-

sla zeznania złożył inspektor policji Dobler, który aresztowany po zamachu, popełnił w areszcie samobójstwo, przedtem jednak zeznał, że otrzymał od Steinhäusla polecenie rozbrojenia warty policyjnej pełniącej służbę w Hofburgu.

Oskarżony wypiera się wszelkiej winy. Wyrok w tym procesie, który zamyka serię procesów politycznych związanych z lipcową rewoltą hitlerowców, dotychczas nie zapadł. (k)

16 zabitych

Berlin, 30. 8. (Tel. wł.) Do czwartku wieczora wydobyto z zasypanego tunelu kolei podziemnej 16 zabitych. (k)

POWRÓT BALDWINA

Londyn, 30. 8. Premier Baldwin, który bawi obecnie w Aix les Bains powraca w dniu 4 września do Londynu. Premier zamierzał początkowo pozostać w uzdrowisku francuskim do dnia 18 września. Przyspieszenie powrotu Baldwina pozostaje w związku z konfliktem włosko-abisyńskim.

BARBUSSE CIĘŻKO CHORY.

Moskwa, 30. 8. Stan zdrowia Barbusse'a jest bardzo ciężki. Zapalenie objęło całe lewo płuca, działalność serca osłabła. Chory nie traci przytomności.

Czereśnie kwitną

Wejherowo, 29. 8. W ogrodach pod Wejherowem a nawet pod Puckiem zakwitły po raz drugi w bieżącym roku czereśnie. Kwitną również po raz drugi maliny, a w lasach jeżyny. Wegetacji roślin sprzyja słoneczna pogoda.

Dlaczego aresztowano Webera

Bukareszt, 29. 8. Władze bezpieczeństwa aresztowały i wydalily bez prawa powrotu do Rumunii korespondenta „Voelkscher Beobachter”, Fryderyka Webera, który, poza zawodem dziennikarskim, organizował, jak twierdzi prasa, tutejszą młodzież niemiecką oraz był doradcą prawicowych organizacji Rumunii.

Weber uczestniczył w niedzielnym kongresie partii narodowo-chrześcijańskiej w Kiszyniowie i przyjmował defiladę oddziałów partyjnych wraz z członkami zarządu partii. Aresztowanie nastąpiło w Kiszyniowie. Webera przewieziono do Bukaresztu celem przeprowadzenia śledztwa, poczem niezwłocznie odstawiono do granicy.



WYPADEK MIN. FEY'A

Wiedeń, 28. 8. W drodze między Wiedniem a St. Poelten, uległ minister Fey wypadkowi samochodowemu, odnosząc na równi z towarzyszącym mu adiutantem rany ciężkie oraz doznając wstrząsu mózgu. Podobno minister Fey sam kierował samochodem.

Według zapewnień lekarzy stan ministra nie jest groźny. Minister Fey miał być przesłuchany w rozpoczynającym się jutro procesie przeciwko dyrektorowi policji, Steinhäuslowi, oskarżonemu o udział w spisku, względnie w zamordowaniu kanclerza Dollfusa w lipcu 1934 r.

300 robotników

NIE OPUSZCZA FABRYKI.

Łódź, 30. 8. (Tel. wł.) W fabryce wyborów baw. i wełn. Braci Bukiet przy ul. 6-go Sierpnia 58, wybuchł strajk. Robotnicy porzuciwszy pracę, przystąpili do okupacji terenów fabrycznych.

Zatarg powstał spowodu nieprzestrzegania umowy zbiorowej. Strajkuje 300 robotników.

MARCONI JEDZIE DO AFRYKI.

Rzym, 29. 8. Znakomity wynalazca senator Marconi zgłosił się na ochotnika do armji, aby, jak oświadcza, oddać swą wiedzę na usługi sprawy włoskiej. Przed udaniem się do Afryki Marconi jedzie jeszcze do Brazylii na międzynarodowy kongres naukowy.

40 osób zginęło

SKUTKIEM HURAGANU.

Paryż, 29. 8. Agencja Havasa donosi z Saint Jean w Nowej Ziemi, że ofiarami huraganu, który szalał tam w ubiegłym tygodniu padło zgóra 40 osób. Panuje obawa, że liczba ofiar jest znacznie większa. Wiele statków uległo zatopieniu, wiele innych zaś zerwało się z kotwicy i uniesione zostały na pełne morze.

KSIAŻĘ JERZY RANNY W KATASTROFIE.

Kopenhaga, 30. 8. Książę Jerzy, stryj b. króla Grecji Jerzego, został ranny przez odłamki szkła w katastrofie samochodowej. Samochód, prowadzony przez ks. Jerzego, zderzył się pod Kopenhagą z innym samochodem. Oba wozy są mocno nadwyżężone. Księcia Jerzego przewieziono do jednego z pałaców królewskich pod Kopenhagą.

Rokowania polsko-niemieckie

Jak informują — przewidywany pierwotnie na dzień 1 września termin ostatecznego uzgodnienia stanowisk obu delegacji do rokowań handlowych polsko-niemieckich i parafowania układu nie będzie dotrzymany wskutek trudności, jakie wyłoniły się w związku z kwestją zagwarantowania przez stronę niemiecką spłaty należności za import towarów z Polski.

Termin ten przewiduje się na połowę września.

Rokowania, dotyczące wzajemnej listy kontyngentów przywózowych, nie nasuwają zasadniczo większych trudności. Jeśli chodzi o doniosłą pozycję wywozową, jaką stanowi drzewo, to strona niemiecka wyraziła gotowość przyjęcia rocznego kontyngentu drzewa polskiego wartości 40 milionów złotych. Jednakże kwestja gwarancji zapłaty za import drzewa nie została dotychczas pomyślnie załatwiona. Polscy eksporterzy drzewni, którym układ kompensacyjny polsko-niemiecki z roku 1934 przyznał możliwość wywozu drzewa do Niemiec wartości 9 milionów złotych, nie skorzystali prawie zupełnie z tej możliwości eksportu, właśnie z powodu braku należytych gwarancji zapłaty za wywieziony do Niemiec towar.

Sprawę układu komplikuje jeszcze żądanie Niemiec, by Polska zgodziła się przyjąć należność za przewozy towarów niemieckich przez Pomorze

w towarach. W obecnych rokowaniach widoczna jest tendencja do zrównoważenia w przyszłym układzie polsko-niemieckim obrotów między obu krajami. Gdyby więc Polska na płaszczyźnie zrównoważonej wartości obrotów z

Niemcami zgodziła się jeszcze dodatkowo na zapłatę przez Niemcy w towarach należności za przewóz, to podpisałyby układ, który nie zrównoważyłby nigdy wartości obrotu handlowego z Niemcami.



WÓDZ WKRACZA NA TEREN MANEWRÓW.

Mussolini w chwili opuszczenia dworca kolejowego w Bolzano, gdzie jak wiadomo odbyły się wielkie manewry włoskie, mające wyraźnie charakter demonstracji sił.

ZWIĄZKI ZAWODOWE ZA ZATRUDNIENIEM BEZROBOTNYCH

Francuskie związki zawodowe w poszczególnych departamentach domagają się zatrudnienia robotników cudzoziemskich w przemyśle obuwniczym, budowlanym, w zakładach fryzjerskich i przy pracach publicznych w większej ilości, niż na to zezwala wyznaczony kontyngent.

Ministerjum Pracy Francji wezwało poszczególne organizacje do wypowiedzenia się w tej sprawie w ciągu miesiąca.

Niepokojący wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby

W większej części naszego kraju daje się zaobserwować wzrost cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby.

Zwyczaj cen obejmuje szczególnie tłuszcze krajowe, oraz tłuszcze, bez głębszej potrzeby sprowadzane z zagranicy. Wśród tych ostatnich mieści się margaryna. Tłuszcz ten zawsze jeszcze

znajduje zbyt pomiędzy warstwą uboższą, której poprostu nie stać na droższe, ale pożywniejsze tłuszcze.

Pewne gatunki mydła zwykają również.

Ponadto ceny za kawę, herbatę i kakao podskoczyły w granicach od 10—30 procent. Także nasza krajowa cze-

kolada poszła w górę o 5 procent.

Nie od rzeczy jest przytoczyć obrazek, ile nieporozumień wywołać może taka nagła podwyżka cen.

Mógłby ktoś powiedzieć, że zjawisko wzrostu cen niektórych artykułów jest tylko miejscowe i sporadyczne, nie mające zatem charakteru stałego, przeto zaniepokojenie ludności jest nieuzasadnione. Przeglądając się jednak danym statystycznym, stwierdzimy, że wzrost cen ma charakter raczej ogólny.

W miesiącu lipcu ogólny wskaźnik cen hurtowych wykazuje wzrost z 52,6 na 52,9 (w lipcu r. ub. — 55,9, wobec r. 1928 — 100). Zwyczaj ta jest wynikiem wzrostu cen artykułów rolnych (z 43 na 43,7) i, co idzie za tem, cen żywności i używek (z 48,4 na 49,1). W tymże stosunku podniosły się ceny, płacone przez spożywzców (z 55,6 na 56,3).

Natomiast ceny miejscowe, osiągane przez rolników, nie uległy zmianie, co dowodzi, że rezultat zwyżki, który obciążał konsumenta miejskiego, nie dał rolnikom.

Wskaźnik cen artykułów przemysłowych — bez zmian — 56,6. Ceny artykułów wzrosły z 66,5 na 66,8.

Najstarsza i najbardziej żywotna z konstytucyj

Na łamach paryskiego „La Croix” jeden z wybitnych prawników francuskich Henry Reverdy umieścił niedawno niezwykle ciekawy i aktualny artykuł p. t. Najstarsza i najbardziej żywotna z konstytucyj. Wychodząc z założenia, że wszędzie, a więc i we Francji, odczuwa się coraz bardziej potrzebę reformy parlamentarnego ustroju państwa, autor uważa za wskazane zbadać na podstawie klasycznych wzorów, na czem polega ideał „konstytucji”. Spośród wszystkich tych wzorów na czoło wysuwa się najstarszy a zarazem, jak dzieje tego dowiodły, najbardziej wypróbowany ustrój Kościoła rzymskokatolickiego. Każdy zatem, kto pragnie zajmować się sprawą współczesnych zagadnień konstytucyjnych, temu ustrojowi przedewszystkiem szczególnie baczna musi poświęcić uwagę. Już w początkach wieku ubiegłego słynny hiszpański mąż stanu Juan Donoso Cortes w jednym ze swoich pism politycznych jasno wykazywał wzorowość katolickiej organizacji kościelnej. „Jedynie Kościół dziś jest widownią prawdziwie zorganizowanego społeczeństwa, pisał, jedynie Kościół stoi mocno i niezachwianie wśród powszechnego nieładu, w nim jedynie poddany z miłością słucha prawowitego autorytetu, a autorytet ze swej strony okazuje, że wydawane przezeń rozkazy pełne są sprawiedliwości i pobłażliwości”.

Niemniej wyraziście sławi ustrój Kościoła filozof pozytywista August Comte. Zachwyca go zwłaszcza sposób obioru papieża, który według niego jest „prawdziwym arcydziełem mądrości politycznej”, gdyż dzięki niemu, zapewnia się bez zarzutu ciągłość autorytetu.

I Hipolit Taine, filozof-historyk, co prawda z punktu widzenia historycznego,

go, znajduje najwyższe tylko słowa pochwały dla ustroju Kościoła, który porównuje z ustrojem państwowym starożytnego Rzymu, gdzie „Caesar Augustus” był zastępcą „wszechpotężnej woli ludu”, podczas gdy władza papieża pochodzi nie zdołu, od członków Kościoła, lecz zgóry, od Boga, który sam tylko jest prawdziwie Wszechmocnym, chociaż przelewanie tej władzy odbywa się ludzkim porządkiem. Uwypukla szczególnie mocno ten moment Gustaw

Neyron w świetnym swym dziele „Rządy Kościoła”, gdzie zaznacza, że system wyborów w organizacji Kościoła ogranicza się wyłącznie tylko do konklawe.

Interesujący swój artykuł Reverdy kończy życzeniem, by „nasi prawodawcy pozwolili się kiedyś natchnąć myślami, na których opiera się ustrój Kościoła, aby mogli dać Francji wreszcie takie produkcyjne prawa konstytucyjne, jakich ona potrzebuje”.

3 i pół miljarda franków daje Belgia na roboty publiczne

Z Belgii donoszą o dalszej, znacznej poprawie sytuacji gospodarczej. Produkcja wzrasta, bezrobocie maleje, spżycie zwiększa się, co skłoni pociągnie za sobą dalszy wzrost produkcji. Te osiągnięcia przypisują Belgowie konsekwentnej realizacji planu ministra pracy Henryka de Man'a.

Plan ten opiera się na założeniu, że kryzys przełamać można jedynie przez

wzmocnienie siły nabywczej ludności.

Trzeba więc dać bezrobotnym pracę a pracującym zarobki pozwalające im być pełnowartościowymi konsumentami.

Najważniejszy środek walki z bezrobociem stanowią — zdaniem de Man'a —

roboty publiczne,

albowiem stwarzają możliwość zatrudnienia bezrobotnych a nadto powodują ożywienie w szeregu gałęzi przemysłu. Należy jednak wybrać takie roboty, które pozwalają zatrudnić w okresie krótkim jak największą liczbę bez-

robotnych, gdyż czynnik czasu jest czynnikiem decydującym i im większą liczbę bezrobotnych zatrudnimy w chwili podjęcia walki z bezrobociem, tem większe widoki, że cel — likwidacja bezrobocia przez zwiększenie spożycia — zostanie osiągnięty.

Dlatego też rząd belgijski przeznacza na wielkie roboty publiczne

trzy i pół miljarda franków,

uzyskanych z przeliczenia zapasu złota po nowym (obniżonym) kursie franka

Nie przesądzając ostatecznych wyników nowej polityki ekonomicznej Belgii — należy stwierdzić, że daje ona dobre rezultaty, a bodaj największym jej sukcesem jest rozbudowanie sił twórczych i wiary w przyszłość społeczeństwa.

NIEMCY W RUMUNJI

Bukareszt, 28. 8. We wsi Sura Mare (powiat Sibiu) ludność, należąca do mniejszości saskiej, pobiła żandarma,

Światowa produkcja węgla

Światowa produkcja węgla w 1934 roku wyniosła ogółem 1.079 milj. t., wykazując w stosunku do roku poprzedniego wzrost o 81 procent. Na pierwszym miejscu wśród państw produkujących węgiel stoją Stany Zjednoczone A. P. z produkcją 375 milj. t., dalej idąc (w milj. t.): Anglia 224, Niemcy 125, Rosja 66, Francja 47, Japonia 45, Polska 29, Belgia 26, Indie Brytyjskie 20 itd. Ogólny międzynarodowy obrót węglem wynosił w 1934 roku — 247 milj. t. i był niewiele większy od rekordu w niskiego stanu z 1933 roku, wynoszącego 231 milj. t. W 1929 r. ogólny obrót węglem sięgał — 358 milj. ton.

UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Jak wiadomo w dniach od 24 do 30 b. m. z okazji 10-lecia istnienia organizacji „Jeunesse Ouvriere Chretienne” odbywa się w Brukseli wielki międzynarodowy kongres katolickiej młodzieży robotniczej, w którym oprócz kilku kardynałów i kilkudziesięciu księży biskupów bierze udział około 100 tysięcy młodzieży belgijskiej i liczne delegacje młodzieży z innych krajów.

Na kongres ten otrzymali zaproszenie Katolicki Związek Młodzieży Męskiej i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu, które wysłały na uroczystości do Brukseli osobną delegację. Obok urzędowej delegacji obu Związków z Polski uczestniczy w Zjeździe grupa młodzieży polskiej, zamieszkałej w Belgii w liczbie 36 osób z rektorem misji ks. Moskwą na czele.

który zabronił odbywania ćwiczeń oddziałów narodowo-socjalistycznych. W obronie żandarma wystąpiła ludność rumuńska. Władze przeprowadziły szereg aresztowań wśród młodzieży niemieckiej.

EPIDEMIA SZKARLATYNY

Szanghaj, 28. 8. W południowej części prowincji Sze-Si wybuchła epidemia szkarlatyny, której ofiarami padło już zgórą stu ludzi. Szpitale są przepełnione i tysiące osób nie mogą w nich znaleźć miejsca. Szerzy się również epidemia czerwoności. W mieście Hsin-Gan zmarło na czerwoność paruset dzieci. Ofiarami epidemii padło również paruset mieszkańców Tung-Ning

Obsadzenie mandatów senackich.

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł.) Kilka dni temu pojawiły się w prasie pogłoski o tem że P. Prezydent powoła z nominacji do Senatu dostojników kościelnych. Prasa warszawska pisze, że wobec stanowiska episkopatu przy obecnych wyborach objęcie przez przedstawicieli duchowieństwa stanowisk w Senacie, nie wydaje się prawdopodobne.

Nowe morderstwo kapturowe

SPRAWCY UCIEKLI DO NIEMIEC.

Wiedeń, 29. 8. (Tel. wł.) W pobliżu miejscowości Pflach nad granicą niemiecką w Tyrolu znaleziono zwłoki człowieka, silnie skrepowanego sznurami. Chodzi tu o narowo-socjalistyczny mord kapturowy. Zamordowanym okazał się 22 letni obywatel Rzeszy Eugen Leitemosen. Morderstwa dokonano przy pomocy otrucia chloroformem.

Leitemosen przybył przed trzema tygodniami do Austrii, gdzie odwiedzał narodowych socjalistów. Aresztowano go jako szpicla hitlerowskiego, lecz wkrótce zwolniono. Wówczas zaczął go ścigać „Rollkommando” hitlerowski, który pochwylił go, wpakował do samochodu, zachloroformował i trupa wyrzucił.

Jako sprawców morderstwa stwierdzono handlarza dywanami Reindla z Lang-Enzersdorf pod Wiedniem i tapiciera Tuscha z Innsbrucku. Obaj zbiegli do Niemiec. Żandarmerja aresztowała szofera samochodu, który twierdzi, że nie wiedział o co chodzi i że

auto zostało mu przez sprawców skradzione. Żandarmerja prowadzi dalsze śledztwo, aresztując szereg osób pod zarzutem współudziału w zbrodni.

Przypuszczają, że sprawcy zamierzali początkowo przewieźć Leitemosena żywcem do Niemiec, lecz pomylili się w ilości zaaplikowanego chloroformu powodując jego śmierć, poczem trupa wyrzucili. (k)

KAPRYS NATURY

Buenos Aires. Cordoba, główne miasto prowincji tejże nazwy w środkowej Argentynie, nawiedzone zostało w obecnych zimowych miesiącach przez niebywałą falę upałów. W poniedziałek zanotowano tam 34 stopni Celsjusa, co jest tem dziwniejsze, że jeszcze przed paroma dniami panowały tam mrozy, dochodzące do 12 stopni.

... a nami rządzą kobiety!

— Panie dyrektorze, żona mówiła, abym poprosił o podwyżkę poborów.

— Dobrze. Ja się zapytam mojej żony, czy mogę panu dać podwyżkę.



SENATOR HUEY LONG ROZPOCZĄŁ KAMPANIĘ WYBORCZĄ.

Dyktarz Luizjany, głośny Huey Long (pierwszy na prawo) udziela wywiadu dziennikarzom w sprawie swojej kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych. „Kto nie będzie na mnie głosował, sam sobie wypisze bilet do piekła!” oświadczył zapalczywy kandydat do fotelu po Roosevelt’cie



Przyboczny fotograf cesarza abisyńskiego Haile Selassie, który stale mu towarzyszy, gdyż monarcha bardzo lubi się fotografować.

Wynalazca koperty szybko zrobił fortunę

W życiu codz. się posługujemy tysiącem najróżnorodniejszych drobiazgów, nie przypuszczając nawet, że niegdys drobiazgów tych nie znano.

Weźmy np. taką kopertę do listów. Jeszcze w pierwsz. ćwierćwieczu XIX wieku kopert nie znano. Listy pisało się na dużych arkuszach papieru, które następnie odpowiednio załamywano i zamykano pieczęcią lakową.

W r. 1820 pewien właściciel składu papeterji w Birmingham, nazwiskiem Brewer, wpadł na pomysł, by zamiast dotychczasowych dużych arkuszy, używać do pisania listów arkuszy mniejszego formatu. Umieścił w oknie wystawowym stos papieru nowego formatu. Arkusze różnych rozmiarów, ufo-

żone jedne na drugich, tworzyły piramidę. Okazało się jednak, że znajdujące się na szczycie piramidy najmniejsze arkusze nie nadawały się już do listów. Złożone dotychczasowym sposobem, były tak małe, że nie starczyło miejsca na wypisanie adresu.

Wówczas Brewer wpadł na pomysł koperty. Pomysł ten przyjął się bardzo szybko w całej Anglii. W kilka tygodni po wypuszczeniu na rynek nowego „wynalazku”, Brewer musiał zaangażować kilkudziesięciu pracowników do fabrykacji kopert, która stała się podstawą jego majątku, potwierdzając znaną zasadę, że najczęściej drobne wynalazki tworzą wielkie fortuny.

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI BANDYTÓW.

Kraków, 28. 8. (Tel. wł.) Policja pow. chrzanowskiego wdrożyła poszukiwania za Janem Cyganem, który na czego. Przy bandytach znaleziono dwa padów na terenie powiatu.

Poszukiwany bandyta Cygan przebywał w towarzystwie kilku opryszków we wsi Żarki. W czasie obławy wywiązała się obustronna strzelanina, podczas której padł trupem na miejscu bandyta Cygan. Cygan postrzelił gajowego Jana Kruczka, zadawszy ciężką ranę wystrzałem z karabinu w szyję. Policja aresztowała 4-ch opryszków, znajdujących się w towarzystwie bandyty i odstawia ich do aresztu śledcze swej szajki dokonali licznych narkarabiny z dużym zapasem amunicji.

Slepa niewolnica z Sziras

POWIEŚĆ NA TLE CZASÓW JANA SOBIESKIEGO

Odcinek 48.

Jeżeli jej się uda wdrapać się po ścianie, będzie mogła przez nią przeleźć i znajdzie może wyjście na wolność.

Allaraba, budzący postrach, tajemniczy człowiek udał się zupełnie za swoim sługą Timurem do drugiego namiotu, ponieważ nie było słyhać żadnego ruchu ani głosu.

Sassa ufała swojej zręczności. Weszła na sofę i sięgnęła do wierzchu ściany, ręce jej nie dostawały jednak jeszcze do niego.

Powzięła zatem rozpaczne postanowienie uchwycenia się wierzchołka ściany w podskoku.

Rzeczywiście pochwyciła górny brzeg wierzchniej deski i całem wysiłkiem starała się dostać na górę.

Smagłej, gibkiej, pięknie zbudowanej dziewczynie udało się spełnić ten zamiar. Z łatwością potem zsunęła się na drugą stronę. Wiedziała o tem, że się jeszcze znajdowała w namiocie, ale sądziła, że z tej jego części zdoła się wydostać bez trudu.

Ostrożnie rękami macając koło siebie postępowwała dalej i doszła do ściany, którą stanowiło tylko silnie rozciągnięte płótno. W kilka sekund dostała się do miejsca, w którym się znajdowała zastaniająca wyjście firanka.

Odrzuciła ją... i uczuła powiew świeżego, nocnego powietrza.

Szybko jak cień szary skowronek pomknął na wolność.

Wiedziała w jakim kierunku ma się udać, ażeby dostać się do miasta.

Potrzebowała tylko szybko przybyć do starego królewskiego zamku.

Oddaliła się od namiotu. Macała rękami przed sobą, ażeby nie uderzyć się o drzewo i ostrożnie a szybko dotykała stopami ziemi, ażeby wiedzieć, gdzie stapa.

Gdy po godzinie mniej więcej przybyła pod mury miasta, zaczęła iść pod niemi, macając ręką, aby znaleźć turtkę, przez którą Timur niepostrzeżenie wyniósł ją z ogrodu.

Szczęście jej sprzyjało! Znalazła wkrótce furtkę, nie natrafiwszy na żadną przeszkodę.

Otworzyła ją ostrożnie i pocichu i weszła do tylnych części wielkiego ogrodu.

Aż dotąd wszystko udało jej się szczęśliwie, teraz jednak oczekiwała ją najtrudniejsza część zuchwałego przedsięwzięcia! Trzeba było dostać się do zamku i niepostrzeżenie wejść do pokoi, które zamieszkiwała Jagiellona bawiać w Warszawie. Sassa wiedziała wprawdzie, gdzie leżały te pokoje, ale musiała starać się o to, ażeby jej nikt nie spostrzegł.

Slepa niewolnica posiadała jednak wiele odwagi i determinacji! Postanowiła dostać napój miłośny i dać go temu, którego kochała!

Szybko zamknęła furtkę za sobą i poszła dalej powoli i ostrożnie, nasłuchując i macając rękami, przez osłonięty ciemnością i nocną ciszą ogród.

Wkrótce zbliżyła się do zamku.

Aż do tej chwili nikt jej nie widział. Teraz potrzeba było nie dać się spostrzedz służbie.

Sassa złożyła drżące z wzruszenia ręce.

Modliła się.

Następnie weszła z tarasu do zamku. Nie mogła widzieć, czy kogo nie ma w bliskości. Musiała się w wszystkim zdawać na delikatność swego słuchu.

W tem, gdy weszła w jeden długi korytarz, usłyszała odgłos kroków i rozmowy, prowadzonej w pewnej odległości.

Ukryła się szybko we framudze. Poznała głosy. Byli to dwaj bracia

Pacowie, dwaj wpływowi dostojnicy, którzy niechętnem okiem widzieli wzbijanie się zenitu gwiazdy szczęścia Jana Sobieskiego.

Kancelarz Pac zdawał się jeszcze większą pałac do Sobieskiego nienawiscia, niż brat jego, hetman polny litewski.

— Tak jest jak ci powiadam, — mówił stłumionym głosem pierwszy, — nowowybrany król sprzyja Sobieskiemu! Powierzył mu naczelne dowództwo w kampanji przeciw Doroszenie i daję słowo, że jeżeli temu zapaleńcowi uda się pobić kozaków, to może być pewny wielkiej buławy koronnej!

Mnie raczej należałaby ona niż jemu, na moje zbawienie! — odpowiedział hetman polny litewski.

— Król Michał chce mu schlebić i pozyskać go sobie, bo wie, że wojsko bardzo jest przywiązane do Sobieskiego, — mówił dalej kancelarz, którego głos coraz bardziej słabł w oddaleniu, — Sobieski jedzie teraz do Krakowa, ażeby sobie przybrać podwładnych dowódców!

— Do Krakowa! do pięknej Marii Zamojskiej! — rzekł drugi brat szydlerczy, — na wszystkich świętych nie jestem ja jego przyjaciелеm! Czy nie słyszałeś co wojewodzina Wassalska mówiła wczoraj do biskupa Olszowskiego? Jemu przy urodzeniu przepowiedziano koronę!

Kancelarz roześmiał się i dał w ten sposób folgę wybuchu swojej niechęci.

— Koronę? — zawołał, — no, mój bracie, dopóki ja żyję, nie dostanie jej! Może go olśniewa jej blask, może wybór Wiśniowskiego, takiego jak on szlachcica, budzi w nim nadzieję, że prędzej czy później będzie mógł sięgnąć po koronę, ale powiadam ci, że ta szablą, którą noszę przy boku, obciąłaby rękę, którąby po nią wyciągnął!

Głosy znikły w oddaleniu.

Sassa zerwała się z miejsca.

— Do Krakowa, — szepnęła, — chce jechać do Krakowa... do Marii Zamojskiej! Gdy mu zadam ten napój, przestanie ją kochać!

Slepa niewolnica słuchała. Korytarze były puste.

Chwila działania nadeszła.

Znała dokładnie oddaloną część zamku, w której znajdowały się pokoje Jagiellony, poszła więc korytarzami, ażeby dostać się do nich jak najprędzej.

Gdy weszła już w korytarz, mający doprowadzić ją do celu, spotkała ją nowa przeszkoda.

Dwóch służących szło tym korytarzem.

Sassa miała jeszcze czas ukryć się poza jednym z potężnych czworokątnych filarów. Słuchała. Dwaj służący, mówili z sobą o tem, że wojewodzina przybywszy przed godziną do zamku, udała się następnie do apartamentów kancelaryjny Pacowej i jeszcze nie wróciła stamtąd.

Była to ważna wiadomość dla Sassy. Jagiellona nie była w swoim mieszkaniu. Sassa mogła tam wejść i zabrać flaszczykę, którą jej dał Allaraba.

Gdy dwaj służący oddalili się i na powrót cisza zapanowała w korytarzu, ślepa niewolnica opuściła swoje stanowisko za filarem i poszła słabo oświetlonym korytarzem aż do drzwi prowadzących do pokoju Jagiellony.

Nadeszła chwila stanowcza!

Myśl o tem, że dostanie napój i będzie go mogła przymieszać Sobieskiemu do wina, kazała jej lekceważyć wszelkie niebezpieczeństwa.

Sprawdziwszy słuchem, że nikogo blisko nie było, pocichu i ostrożnie otworzyła drzwi.

Cisza panowała także w apartamentach Jagiellony.

Serce ślepej niewolnicy biło tak żywo i gwałtownie, że stanęła na chwilę, aby odetchnąć i instynktownie przycisnęła ręce do piersi.

Myśl o celu, do którego dążyła, przynaglała ją do pośpiechu i energicznego działania. Zamknęła pocichu drzwi na klamkę i poszła przez pokoje ostrożnie macając co się znajdowało na stołach. Zmysł dotykania miała wyrobiony do najwyższego stopnia.

Znalazła wielki, snycerską robotą ozdobiony stół, około którego stało kilka krzeseł o wysokich poręczach. Na stole tym stojącym na środku pokoju znajdował się tylko świecznik z zapalonemi świecami.

(Ciąg dalszy.)

Z DNIA

KTO MA IMIENINY?

Niedziela, dnia 1 września:

Św. Idziego.

Wschód słońca 4,46, zachód 6,27.

Piątek dnia 30 sierpnia:

Św. Feliksa.

Wschód słońca 4,43, zachód 6,51.

Sobota, dnia 31 sierpnia:

Św. Pauliny.

Wschód słońca 4,44, zachód 6,29.

Repertuar kin:

CHORZÓW I. Colosseum: „Moskiewskie noce” (Catasza), „Świat jest zakochany”, „Wiktor, czy Wiktorja”.

KATOWICE. Capitol: „Pogromcy Indjan”. **Casino:** „W poszukiwaniu miłości”. **Colosseum:** „Na dnie oceanu”. **Rialto:** „Ostatnia miłość”. **Union:** „Taifun”.

SIEMIANOWICE. Apollo: „Szaleństwo Saryza” i „Wyspa zatraczonych dusz”.

RYBNIK. Apollo: „Niebezpieczny flirt” i „Papryka”. **Pałac:** „365 żon króla Paulina” i „Jego Eksceleńcja subiekt”.

Baczność

CZŁONKOWIE KARTELU ZWIĄZKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO WIEKICH KATOWIC.

W niedzielę, dnia 1 września br. o godz. 12-tej w hali wystawowej Park Kościuszkowski odbędzie się

WIELKI WIEC WYBORCZY.

Na wiecu przemawiać będą miejscowi i pozamiejscowi mówcy.

Przybycie na wiec wszystkich członków Kartelu Z. Z. P. jak górników, metalowców, budowlarzy, rolnych i leśnych, pracowników umysłowych i Zjednoczenia Kolejowców Polskich obowiązkowe.

Kartel Związków Z. Z. P.

Budowa stadionu

W pow. świętochłowickim wykonywane są obecnie duże roboty publiczne. Prace wykonywują bezrobotni za otrzymane świadczenia. Wśród robót tych wymienić należy przedewszystkiem budowę stadionu w Wielkich Hajdukach, mogącego pomieścić 50.000 osób, boiska i strzelnicę w Świętochłowicach, jak również strzelnicę w Kamieniu-Brzozowicach.

Kanalizacja m. Chorzowa

Na ostatnim posiedzeniu magistratu, któremu przewodniczył prezydent miasta Grzesik, uchwalono wyasygnować 100.000 zł. na przeprowadzenie robót kanalizacyjnych w różnych częściach miasta. Równocześnie uchwalono kredyt w wysokości 8.000 zł. dla zapewnienia regularnej dostawy mąki dla bezrobotnych m. Chorzowa.

Eksport towarów polskich do Afryki

Wczoraj bawił w Sosnowcu konsul generalny R. P. w Marsylii p. Obrębski, którego agendy rozciągają się na teren wszystkich kolonii francuskich w Afryce. P. konsul Obrębski odbył konferencję z prezydentem i dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu oraz z poszczególnymi eksporterami towarów do Afryki, a zwłaszcza eksporterami wyrobów szklanych, fajansowo-sanitarnych, bieli cynkowej i mebli giętych.

Ceny nabiału

Ceny nabiału ustalono następująco: ceny mleka: w hurcie do 14 gr za litr, w półhurcie 19—20 gr za litr, w detalu 24 gr za litr. Tendencja utrzymana. Ceny masła: I gat. w hurcie 3,20 do 3,30 zł za kg, I gat. w detalu 3,60 zł za kg. II gat. w hurcie 3—3,10, II gat. w detalu 3,40. Kuchenne w hurcie 2,80—2,90, w detalu. Wiejskie pozn. w hurcie 2,70—2,80, wiejskie pozn. w detalu 3,20 zł. Tendencja spokojna. Śmietana 22—24% za litr w hurcie 1,20, w detalu 1,40.

Prowokacja Zw. Pracodawców

Odwlekanie konferencji z związkami zawodowymi List pełen wykretnych tłumaczeń

Jak już donosiliśmy wszystkie Związki Zawodowe zwróciły się dnia 21 sierpnia br. do Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu z wnioskiem o zwołanie posiedzenia w sprawie czasu pracy i dopłat do Spółki Brackiej. Jak wynika z treści podanego poniżej pisma Związku Pracodawców,

to pracodawcy w wykretny sposób starają się, jaknajdalej odsunąć termin zwołania wspólnego posiedzenia, pomimo, że na wspólnych posiedzeniach z pracownikami wyrazili zgodę na wspólną konferencję w powyższych sprawach.

Do Zarządu Głównego Związku

Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wpłynęło w tych dniach pismo następującej treści:

Związek Pracodawców

Górnośląskiego Przemysłu

Górnico-Hutniczego

L. dz. A. 8313/35.

Katowice G. Śl., dnia 26 sierpnia 1935 r.

Polecony!

Zarząd Główny

Związku Górników Zjednoczenia

Zawodowego Polskiego.

Katowice.

Na pismo W. Panów, z dnia 21 sierpnia 1935 r. komunikujemy uprzejmie, że podtrzymujemy oświadczenie nasze złożone WPanom na posiedzeniu parytetycznym w dn. 11 lipca 1935 r. następującej treści: „ani zażądania skrócenia czasu pracy, ani dopłat do Sp. Brackiej, nie można załatwić rozmowami w naszym gronie. Są to sprawy poważne, które mogą być rozstrzygnięte jedynie za zgodą Rządu i na podstawie ustaw, uchwalonych przez ciała do tego powołane”.

Na tem samem posiedzeniu na wniosek WPanów, aby pracodawcy odbyli z WPanami rozmowy na te tematy, odpowiedzieliśmy, że „sprawę tą rozstrzygnie zarząd Związku”.

Powyższe stwierdzenia opierają się na dosłownem brzmieniu protokołu z pertraktacji parytetycznych z dnia 11 lipca 1935 r., który został przez przedstawicieli wszystkich Związków przyjęty do wiadomości na ostatnim posiedzeniu parytetycznym w dniu 12 lipca 1935 r.

Tyle dla sprostowania stanu faktycznego przedstawionego przez WPanów w Ich piśmie z dnia 21 sierpnia 1935 r.

Odnosnie do życzeń WPanów zwołania konferencji parytetycznej, zawiadamiamy, że nad sprawą tą będzie w najbliższym czasie obradował Zarząd Związku.

Wyniki tych obrad zakomunikujemy WPanom w swoim czasie.

Zwracamy jednakże uwagę na pismo nasze z dnia 16 sierpnia 1935 r. Nr. 8220 skierowane do Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Szcześć Boże!

Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górnico-Hutniczego
(—) Krasnodębski (—) Chmielewski.

Wież w płomieniach

We wsi Ujejsce w pow. będzińskim wybuchł groźny pożar. Do wczesnych godzin popołudniowych, mimo wyłożonej akcji ratunkowej oddziałów straży ogniowej z całego powiatu, pożaru nie zlokalizowano. Według dotychczasowych informacji pastwą ognia padło kilkadziesiąt domków chłopskich. Pożar trwa w dalszym ciągu.

PRZYGOTOWANIA DO ZJAZDU HIGJENISTÓW.

W Katowicach czynione są przygotowania do zjazdu polskich higienistów, jaki odbędzie się w dniach od 20 do 22 września br. Na zjeździe wygłoszonych będzie kilkanaście referatów z dziedziny higieny pracy.

Wiece przedwyborcze

Zarząd Główny Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zwołuje w niżej podanych miejscowościach wiece przedwyborcze:

w piątek, dnia 30 bm. Piekary Wielkie

w lokalu p. Gruski o godz. 19-tej;

w niedzielę, dnia 1 września br. Kamień,

w lokalu p. Nowaka o godz. 16-tej;

w niedzielę, dnia 1 września br. Brzozowice,

w sali gimnastycznej o godz. 18-tej;

w niedzielę, dnia 1 września br. Brzeziny Śl. o godz. 19,30;

w niedzielę, dnia 1 września br. Łagiewniki w lokalu p. Kołodziejczyka

(Huta Hubertusa) o godz. 19-tej;

we wtorek, dnia 3 września br. Lipiny,

w lokalu Kaczmarskiego o godz. 17-tej;

we wtorek, dnia 3 września br. Świętochłowice, w lokalu Rejsnera o godz. 17-tej;

w środę, dnia 4 września br. Orzegów

w lokalu Ledwika o godz. 17-tej;

w środę, 4 września br. Nowy Bytom

w lokalu Domu Robotników o godz. 19-tej;

w czwartek, dnia 5 września br. Ruda

Śląska w lokalu Domu Narodowego o godz. 19-tej.

Wszyscy członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego powinni obowiązkowo brać udział w powyższych zebraniach wzgl. wiecach, na których

będą przemawiać kandydaci na posłów do Sejmu Śląskiego i Warszawskiego

koledzy Pietrzak, Wąsik, Urbanczyk, Król, Kolonko i t. d.

Baczność członkowie Zw. Metalowców Z.Z.P.

PANSTW. FABRYKI AZOTÓW.

W dniu 31 sierpnia i drugiego września br. odbędą się wybory do Rady Zakładowej Państw. Fabryki Azotów. W związku z tem Zw. Metalowców wysunął następujących kandydatów:

1) Adamek Władysław,

2) Berys Robert,

3) Lamik Klemens,

4) Wróbel Juliusz.

Związek Metalowców Z. Z. P. wzywa wszystkich swych członków do so-

lidarnego udziału w głosowaniu na wyżej wymienionych kandydatów. Wobec uchylających się od obowiązku głosowania stosowane będą wszelkie statutowe przewidziane środki prawne. Nadto wzywa się członków do zdobycia w kole swych współpracowników dalszych głosów na naszą listę, która reprezentuje nazwiska cenione przez cały świat pracy i dające gwarancję rzetelnej obrony interesów robotniczych na terenie Państw. Fabryki Azotów.

Dokoła afery Whole-Wortha

Jak już donieśliśmy, wniosli Chaskiel Cimberknopf oraz Abracham Cimber wniosek do sędziego śledczego o wypuszczenie ich na wolność za złożeniem kaucji w wysokości 30.000 zł. Sąd na niejawnym posiedzeniu rozpatrywał wniosek aresztowanych. Prośba aresztowanych została uwzględniona. Po wpłaceniu gotówki w kasie sądowej Chaskiel Cimberknopf oraz Abracham Cimber zostali zwolnieni z więzienia.

Jak się dowiadujemy na ręce prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach wpłynęło sensacyjne doniesienie Rady Nadzorczej firmy Wohle-Worth przeciwko Chaskielowi Cimberknopfi i Abrachamowi Cimberowi. Mianowicie Rada Nadzorcza donosi,

że obaj dopuścili się sprzeniewierzenia na szkodę firmy. Jak słyhać Chaskiel Cimberknopf miał sprzeniewierzyć 20.000 zł, zaś Abracham Cimber 15.000 zł. Ponadto Rada Nadzorcza wniosła do sądu wniosek o przyznanie jej powództwa cywilnego.

Niezależnie od powyższego wpłynął do sądu dalszy wniosek firmy. Mianowicie firma Wohle-Worth domaga się zabezpieczenia wpłaconej przez Chaskiela Cimberknopfa i Abrachama Cimbera kaucji w wysokości 30.000 zł. W liście wywodzono, że obaj dopuścili się nadużyć, wobec czego kwotę wpłaconą przez nich do sądu należy zabezpieczyć dla firmy.

Antysemickie wystąpienia w Wielk. Hajdukach

W nocy ubiegłej doszło do zajść antyżydowskich w Wielkich Hajdukach. Dwaj pijani goście, mianowicie Alfons Kobylński oraz Jan Nowak

pomalowali kilka okien wystawowych składów żydowskich. Policja aresztowała sprawców. Zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Dał włamywaczowi „robotę”

Wyrzuty sumienia. Strach przed mundurem policjanta

W lipcu br. dokonano śmiałego włamania do składu Izraela Kochbergera. Łupem złodzieja padła wówczas kasetka z zawartością 2.400 zł. oraz dwa pierścienie brylantowe w wartości 1.500 zł.

W toku mozolnego śledztwa udało się policji przytrzymać sprawcę włamania w osobie niejakiego Jana Kolasy, międzynarodowego włamywacza, który odsiadywał już dłuższe kary w Niemczech i w Polsce. Za współudział w włamaniu aresztowano Emira Eisena.

wujka poszkodowanego. W trakcie dochodzeń ustalono, że Eisen zapoznał się w Katowicach z Kolasą, opowiadał mu, że jego krewniak przechodzi w składzie większą gotówkę, przyczem zachęcał go do dokonania włamania. Ponadto Eisen zaznajomił Kolasę z położeniem składu.

Po udanej wyprawie włamywacz wręczył Eisnerowi 400 zł.

W dniu wczorajszym aresztowanych przesłuchiwał sędzia śledczy. Kolas nie przyznał się do przestępstwa, Eisen zaś

w śmieszny sposób zaczął się tłumaczyć. Opowiadał on, że od czasu okradzenia swego krewniaka dręczyły go straszne sny. Ciągłe widział się w ubraniu więźnia. Gdy na ulicy miasta spotykał policjanta, to ciągle przypuszczał, że już nastąpi jego aresztowanie. Eisen ze skrucą przyznał się do winy, przyczem obciążał również głównego sprawcę.

Po przesłuchaniu osadzono aresztowanych w więzieniu w Katowicach.

Rozbudowa ulic m. Katowic

Na podstawie uchwał korporacji miejskich oraz za zgodą miejscowej władzy policyjnej Magistrat m. Katowic postanowił na zasadzie ustawy z dnia 2 lipca 1875 r. o liniach regulacyjnych ustalić plan zmiany linii regulacyjnych: ul. Raciborskiej na odcinku od domu nr. 42 do kolei oraz ul. Kłodnickiej na odcinku od ul. Kościuszki do granicy miasta i ul. Bocznej odgałęziającej się od ul. Kłodnickiej do ul. Wodospadów tak, jak to w planie Miejskiego Urzędu Drogowego i Mierniczego z lutego br. uwidoczniło. Wymienione plany wyłożone są do 24 września włącznie podczas godzin urzędowych w biurze Urzędu Drogowego i Mierniczego m. Katowic przy ul. Młyńskiej l. 4 pokój 53 — do publicznego wglądu. Ewentualne sprzeciwy co do wymienionych planów można wnieść do Magistratu w przeciągu 4-ch tygodni od daty ich wyłożenia.

CHORZÓW

(Ch) Dr. Józef Brudniok został mianowany wicedyrektorem policji w Chorzowie

(Ch) Niepoprawny złodziej posiedzi 3 lata. Przed sądem odpowiadał wczoraj Jerzy Rupich z Chorzowa III, który w kwietniu i maju br. popełnił kilka zuchwałych kradzieży składowych. Policja swego czasu znalazła całą masę skradzionego towaru u Rupicha, a u jego brata Józefa, też znaleziono kilka, z kradzieży pochodzących rzeczy. Mimo tak jasných dowodów winy, oskarżony nie przyznał się do popełnionych włamań a przeciwnie twierdził, że wszystko wymyśliła policja, która na niego ma specjalnie „szarf”. Jerzy Rupich dostał z uwagi na to, że jest już kilkakrotnie karany — 3 lata więzienia; jego brat, który się też znalazł na ławie oskarżonych został zasądzony na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat pięć. (hr)

(Ch) Unieważnienie znaczków rozpoznawczych dla psów. Magistrat miasta Chorzowa unieważnia zgubione znaczki rozpoznawcze dla psów a to nr.: 0093 0148 0192 0267 0271 0285 0316 0350 0405 0413 0428 0524 0775 0895 1023 1064 i 1080 z napisem „Miasto Chorzów”.

(Ch) Ofiara zawodu. Murarz Kaprot Wilhelm, zatrudniony przy budowie w dzielnicy III-ej spadł wczoraj z rusztowania z wysokości 6 mtr. Murarza odtransportowano z połamaniem żebrami do lecznicy. (hr)

(Ch) Złodzieje w składzie rzeźnickim. Do składu rzeźnickiego p. Rudzkiego w Chorzowie II (ul. 3-go Maja nr. 11) włamali się onegdaj nocy amatorzy cudzych własności. Rabusie szukali jedynie za płynną gotówką, gdyż nie zabrali ze sobą ani jednej kielbasy. Pieniądzy znaleźli więcej niż mało. (hr)

(Ch) Nieudały występ złodzieja sosnowieckiego. Do interesu p. S. przy ulicy Jagiellońskiej nr. 5, przybył jakiś gość, który kazał sobie przedłożyć najrozmaitsze materiały krawieckie. W momencie kiedy „klient” — nic nie zakupiwszy — wyszedł spostrzegł właściciel, że skradziono mu 6 m. materiału. Wybiegł na ulicę, gdzie zdołał ująć jeszcze sprytnego złodzieja. Jak ustalono, chodzi tu o Apolina Tychniewicza, który przybył do naszego miasta na gościnne występy ze Sosnowca. Kwiatuśzek znalazł się w pace. (hr)

MYŚLOWICE

(M) Amatorzy mięsa. Nieznany dotychczas sprawca skradł z wagonu kolejowego na dworcu w Szopienicach, na szkodę rzeźnika Dawida Gerstala z Katowic, około 140 kg mięsa. W toku dochodzeń odnaleziono skradzione mięso, zakopane w dołach piaskowych obok torów kolejowych przy stacji w Szopienicach.

KATOWICE

(K) Amator wódek. Nieznany dotychczas sprawca wszedł przez okno do restauracji Moryca Silbersteina, zam. w Siemianowicach, skąd skradł kilkanaście butelek wódki, oraz kilka złotych.

RYBNIK

(R) Kradzież radio-aparatu. Przy pomocy podrobionych kluczy wszedł nieznany sprawca do restauracji Antoniego Poloka w Bełku, skąd skradł 3-lampowy aparat radiowy wraz z głośnikiem. Wartość skradzionego aparatu wynosi 350 zł.

Jak powinna wyglądać twoja karta wyborcza

Już w krótkim czasie odbędą się wybory posłów do Sejmu Śląskiego i Sejmu R. P. Wre walka przedwyborcza. Świat pracy nie może patrzeć obojętnie na wyniki wyborów. W przyszłych bowiem ciałach ustawodaw-

czych ważyć się będą losy klasy pracującej. Zgodnie z uchwałą władz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego cały świat pracy winien wziąć żywy udział w wyborach.

Dla orientacji podajemy poniżej

wzory kartek wyborczych z poszczególnych okręgów.

Okręg wyborczy

Oznacz dwóch kandydatów, na których głosujesz, stawiając w kartce z prawej strony obok ich nazwisk kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji wyborczej.

do Sejmu Śląskiego Nr. 2.
Kochłowice.

- | | |
|-------------------------------|-------------------------------------|
| 1. Alojzy Kot | ☒ |
| 2. Alojzy Olszowski | ☒ |
| 3. Jan Bajdur | ☐ |
| 4. Józef Bulok | ☐ |

Do powyższego okręgu wyborczego należą: Kochłowice, Bielszowice, Bykowina, Bytków, Halemba, Janów, Kłodnica, Kończyce, Makoszowy, Michałkowice, Nowa-Wieś, Pawłów, Welnowiec.

W okręgu IV Chorzów głosuj jak poniżej:

do Sejmu Śląskiego Nr. 4.
Chorzów,

- | | |
|------------------------------|-------------------------------------|
| 1. Karol Grzesik | ☒ |
| 2. Paweł Sikora | ☐ |
| 3. Paweł Kubik | ☒ |
| 4. Klemens Zawisza | ☐ |

Do okręgu powyższego należy miasto Chorzów wraz z wszystkimi dzielnicami.

W okręgu VI winna wyglądać twoja kartka wyborcza:

do Sejmu Śląskiego Nr. 6.
Świętochłowice.

- | | |
|---------------------------------|-------------------------------------|
| 1. Jan Przybyła | ☒ |
| 2. Stefan Kapuściński | ☐ |
| 3. Franciszek Król | ☒ |
| 4. Teodor Śladek | ☐ |

Do powyższego okręgu wyborczego należą: Chropaczów, Godula, Hajduki Wielkie, Lipiny, Świętochłowice.

KALENDARZYK ZEBRAŃ

W niedzielę, dnia 1 września 1935 r. odbywać się będą zebrania Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w następujących miejscowościach:

Zebranie wszystkich członków Związku Górników Z. Z. P. z filii Katowice I i II, Zawódzie, Bogucice, zatrudnionych na kopalni Ferdynand, o godz. 15-tej w lokalu Domu Ludowego.

Mikołów: zebranie filijne o godz. 12-tej w lokalu p. Krzystolika.

Dąbrówka Mała: zebranie filijne o godz. 16-tej w lokalu p. Plotnika.

Halemba: zebranie filijne o godz. 17-tej w lokalu p. Noconia.

Bytków: zebranie filijne o godz. 15-tej w lokalu p. Brzoski.

Szopienice: zebranie filijne o godz. 10-tej w lokalu p. Morgały.

Chropaczów: zebranie filijne górników i maszynistów o godz. 15-tej w lokalu p. Szeligi.

Ligota: zebranie filijne o godz. 14-tej w lokalu p. Jakobsohnowej.

Czulów: zebranie filijne o godz. 16-tej w lokalu p. Bertla.

Hajduki Wielkie: zebranie filijne o godz. 16-tej w lokalu Domu Związkowego.

Chorzów IV: zebranie filijne o godz. 10-tej w lokalu p. Gorzkule.

Janów Wieś: zebranie filijne o godz. 9-tej w lokalu p. Magiery.

Nikiszowiec: zebranie Kartelu w sobotę, dnia 31 sierpnia br. w lokalu p. Pruskiego.

Przed wielką manifestacją w Nowej Wsi

Filja Związku Metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Nowej Wsi obchodzi w dniu 1-go września 1935 r. uroczystość 25-letniego istnienia filji, połączonej z poświęceniem sztandaru.

Program uroczystości jest następujący: O godz. 8,00—8,45 Przyjmowanie gości i organizacji przy targowisku. O godz. 9,00 Ustawienie pochodu i wymarsz po sztandar, poczem pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo, gdzie odbędzie się akt poświęcenia. Pienia religijne wykona Tow. Śpiewu „Słowiczek” Nowa Wieś, pod dyr. p. Kandziory. Po nabożeństwie pochód przez miejscowość ku pomnikom poległych Powstańców, gdzie zostaną złożone wień-

ce: i to wprzód przed pomnikiem w Wirku, następnie przed pomnikiem w Nowej Wsi, poczem udaje się pochód do ogrodu p. Białdygi. W ogrodzie przywitanie gości i przybyłych filij oraz przemówienie przedstawiciela Głównego Zarządu prezesa drh. Pietrzaka i wbijanie gwoździ pamiątkowych. O godz. 13,00—15,00 przerwa obiadowa. O godz. 15,00 koncert w ogrodzie p. Białdygi. Podczas koncertu występy Tow. Śpiewu, strzelanie do tarcz i t. p. O godz. 20,00 zabawa taneczna na salach p. Białdygi, p. Góreckiego i p. Jaworka.

W imprezie powyższej winny wziąć udział wszystkie filje Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Wystawa jesienna w Katowicach

W czasie od 28 września do 13 października br. Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej urządza w Katowicach na terenach wystawowych przy Parku Kościuski jesienną wystawę handlową. Z dotychczasowych wieloletnich doświadczeń wynika, że wszelkie pokazy jesiennie dają wystawcom możność przeprowadzenia odpowiedniej propagandy swej firmy dla zwiększenia sprzedaży artykułów oraz pozyskania dalszych nowych odbiorców na sezon jesienno-zimowy, co odgrywa

wielką rolę w rozwoju każdego przedsiębiorstwa. To też wytwórcy, przemysłowcy i kupiectwo skorzystają we własnym interesie z nadarzającej się okazji i licznie wezmą udział w wystawie katowickiej, co do której bliższych szczegółów udziela Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach przy ul. Stawowej l. 14, tel. 300-71, wysyłając na żądanie zainteresowanym potrzebne druki do wypełniania.

Zaginienie osób

Dnia 24 bm. wydalila się z domu rodzicielskiego 17-letnia Elżbieta Ledabil, zam. w Giszowcu, która dotychczas do domu nie powróciła. Wymieniona krytycznego dnia została przyjęta do służby w kawiarni „Astoria” w Katowicach, której jednak nie objęła.

Dnia 22 bm. wydalila się z domu w

Tarn. Górach upośledzona na umyśle 60-letnia, niezamężna Jadwiga Biała i dotych czas do domu nie powróciła.

Wiadomości, które mogłyby przyczynić się do ustalenia pobytu zaginionej należy skierować do najbliższego urzędu śledczego.

Pościg za złodziejem

Nieznany sprawca wszedł na niezamknięty strych Stefani Myśliwcowej w Szopienicach, skąd skradł większą ilość bielizny. Sprawca spłoszony i ścigany przez

domowników, porzucił w ogrodzie dworcowym w Szopienicach, w czasie ucieczki płaszcz, teczkę skórzaną, zawierającą łom żelazny, oraz skradzioną bieliznę.

Utopiła dziecko w stawie

Dnia 12 lipca br. znaleziono w stawie hutniczym przy ul. Bielszowickiej w Nowej Wsi zwłoki dziecka, które odstawiono do miejscowej kosznicy. Dochodzenia w tej sprawie zostały uwieńczono pomyślnym rezultatem. Nieudaną matkę okazała się 20-letnia Marta Cierpkówna z Nowej Wsi, któ-

ra za namową narzeczonego, 24-letniego piekarza Herberta Eichmanna z Bielszowic udusiwszy dziecko, wrzuciła je do stawu hutniczego. Aresztowana Cierpkówna tłumaczy się tem, że uczyniła to spowodu skrajnej nędzy, w jakiej się obecnie znajduje.

Kredyty dla rolników

Państwowy Bank Rolny komunikuje, że kredyty rejestrowe pod zastaw zboża w sumach ponad 2,000 zł za oprocentowaniem 3% mogą rolnicy uzyskać w oddziale Państwowego Banku Rolnego w Katowicach, a

kredyty zaliczkowe w sumach poniżej 2,000 zł na tych samych warunkach w Komunalnych Kasach Oszczędności względnie Spółdzielniach kredytowych, które pośredniczą w rozprawieniu tego kredytu.

PAMIĘTAJ!

Twoim i rodziny zwycięstwem o lepsze
Jutro jest

t y l k o

„Śląski Kurjer Poranny“

„TOURIST TROPHY” w WIŚLE.

Przy udziale około 30 tysięcy widzów połączono motocyklowe mistrzostwa górskie, które dały wyniki:

Kat. do 250 ccm na trasie 140 km: 1) Gajer (Polska) na „Rudge” w czasie 1 godz. 43:15 (91 km na godzinę), 2) Zelazko (Czechosłowacja) na „DKW” w czas. 1 g. 48:20.

Kat. do 350 ccm na trasie 180 km. 1) Richoef (Niemcy) na „Rudge” w czasie 2 g. 02:35 (88,8 km.). Reszta zawodników odpadła z powodu defektu.

Kat. do 500 ccm na trasie 200 km: 1) Gajer (Polska) na „Rudge” w czasie 2 g. 29:07 (86,5 km). 2) Nagengast (Poznań) na „Rudge” 2 g. 41,5.

R. K. S. „Siła” Mysłowice bije K. S. Tychy w palancie 99:31.

Dnia 25 bm. bawiła drużyna palanta R. K. S. „Siła” Mysłowice w Tychach, gdzie rozegrała przyjacielski mecz palanta z tamtejszą drużyną K. S. Tychy. Mecz ten wygrała pewnie „Siła” w wysokim stosunku 99:31.

Nie będzie meczu Polska-Belgia

Jak nasi Czytelnicy z telegramu umieszczonego na str. 1 wyczytali, zmarła tragicznie królowa Belgów. W związku z tem należy się spodziewać, że między państwowy mecz piłkarski Polska — Belgia, który miał się odbyć w niedzielę w Brukseli, nie dojdzie do skutku. (hr)

REPREZENTACJA POLSKA NA MECZ Z BELGIĄ.

W niedzielę 1-go września odbędzie się w Brukseli mecz piłkarski Polska—Belgia. Kapitan związkowy P. Z. P. N. wyznaczył

do reprezentacji 15 graczy, którzy wyjadą do Brukseli.

Do reprezentacji wchodzi: Albański, Tatuś, Martyna, Bułanow, Doniec, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Dytko, Wasiewicz, Piec, Kryszkiewicz, Matjas, Szerfke, Artur, Kisieliński.

Definitywny skład reprezentacji ustalony zostanie przez p. Kałużę po treningach polskiej drużyny w Brukseli.

Sędzią meczu będzie Anglik Lewingston.

Propagandowy turniej piłkarski K.S. Ruch

W celu upamiętnienia rocznicy 15-lecia klubu przypadającej w bież. roku Komitet Jubileuszowy urządza propagandowy turniej piłkarski dla drużyn młodocianych oraz szkolnych, który się rozpoczyna na

starej boisku przy ul. Kał'na w sobotę dn 31 bm. i trwać będzie w dniach 7. 8, 14, 15, 21 i 22 IX. br.

Finałowe zawody zarówno drużyn juniorskich jakoteż szkolnych odbędą się dnia 6. X. na nowym stadionie sportowym. Dla zwycięzców zarząd klubu ufundował 4 wartościowe nagrody w postaci ubranek sportowych, spodenek, sztućców i piłek. Ponadto każdy klub biorący udział w pow. turnieju otrzyma pamiątkowy dyplom.

Rekordowa ilość zgłoszonych 32 drużyn świadczy wyraźnie o olbrzym. zainteresowaniu się odnośnym turniejem, który wobec zakazu gier 1. IX. br. rozpoczyna się już w sobotę 31. VIII. z następującym programem:

1. O godz. 14-tej KS. Chorzów II szkolna c/a KS. Ruch W. Hajduki II szkolna.

2. O godz. 15-tej KS. Jedność Chorzów I szkolna c/a KS. Ruch W. Hajduki I szkolna.

3. O godz. 16-tej KS. Naprzód Katowice I szkolna c/a KS. Śląsk Świętochłowice I szkolna.

Dalszy ciąg turnieju 7 i 8 IX. br.

Z uwagi na propagandowy cel pow. turnieju piłkarskiego kierownictwo postanowiło na wszystkie imprezy udzielić młodzieży wstęp bezpłatny do lat 14-tu.

Drużynowe wyścigi kolarskie O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA.

odbędą się na dystansie 50 klm. i na trasie: Nikiszowiec — Janów — Janów Miejski — Mysłowice — Brzęczkowice J Brzezinka — Kosztowy — Imielin — Wielki Chełm — Nowy Bieruń, gdzie znajduje się półmetek i tą samą trasą z powrotem. (Trasa tegorocznego wyścigu jest ta sama co roku ubiegłego).

Start i meta znajduje się koło Urzędu gminnego w Nikiszowcu, przy ulicy Sosnowieckiej.

Start nastąpi punktualnie o godzinie 8-mej rano. Startowe wynosi od drużyny złotych 3 (trzy złote). Zbiórka zawodników nastąpi w lokalu klubowym w Nikiszowcu,

RADIO

Piątek, dnia 30 sierpnia.

Katowice. 6,30 Audycja poranna. 8,20 Program na dz. bież. 8,25 Wskazówki praktyczne. 11,58 Sygnał czasu. 12,03 Komunikaty. 13,00 Muzyka niemiecka. 13,35 Muzyka lekka i tan. (płyty). 14,30 Przerwa. 15,15 Cedula giełdy zboż-towarowej. 15,20 Chwilka społeczna. 15,30 Pół godziny muzyki operowej (płyty). 16,00 Koncert ze Lwowa. 16,50 Codz. odcinek prozy. 17,00 Pół godziny walców w wyk. E. Feinsteinówny (fortep.). 17,30 Recital skrzypcowy. 18,00 Reportaż. 18,15 „Cała Polska śpiewa”. 18,45 Recital. 19,05 Program na dz. nast. 19,15 Koncert reklam. 19,30 Muzyka. 20,00 Porady radjotechniczne. 20,10 Piosenki. 20,35 Piliś i Tabet. 20,45 Koncert symfoniczny. 22,06 Lokalne wiadom. sport. 22,10 Skrzynka francuska. 22,40 Muzyka lekka.

Gliwice. 5,00 Muzyka poranna. 6,30 Koncert z Królewca. 8,20 Serenada dla gospodyń. 9,00 Muzyka lekka. 12,00 Koncert z Frankfurtu. 16,00 Soliści. 17,00 Koncert radjook. 19,00 Muzyka ludowa z Hamburga. 20,15 „Djament” — komedia fantastyczna. 22,30 Koncert ze Sztutgartu.

Sobota, dnia 31 sierpnia.

Katowice. 6,30 Audycja poranna. 12,15 Koncert (płyty). 13,05 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 14,30 Nowości z płyt. 15,30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci: „Wszyscy się przesiadają” p/g C. Grey'a. 16,00 Skrzynka techniczna. 16,15 Pieśni w wyk. Edmunda Płońskiego. 16,35 Polskie tańce ludowe. 16,50 Fragment z noweli „Grabinka” Stefana Godlewskiego. 17,00 Koncert. 18,00 Poradnik sportowy. 18,10 Wiersz Konstantego Gałczyńskiego. 18,15 „Cała Polska śpiewa”. 18,30 Skrzynka dla dzieci. 18,45 Utwory charakterystyczne (płyty). 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 „Nasze pieśni”. 20,00 Pogadanka: „Przelotne burze”. 20,10 Koncert orkiestry P. R. 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30 „Świat duchów w przyrodzie” — koncert. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Lekka audycja literacka: „Frontem do wsi”. 22,30 Koncert małej orkiestry P. R.

Gliwice. 5,00 Muzyka poranna 6,30 We soły koncert poranny. 8,00 Serenada poranna dla gospodyń. 12,00 Koncert ze Sztutgartu. 16,00 Wesołe popołudnie z Kolonji. 19,00 Dzwony śląskie zwiastują niedzielę. 20,10 „Wesołe melodie”. 22,30 Muzyka taneczna.

przy ulicy Sosnowieckiej 2. o godzinie 7,30 rano.

Zgłoszenia przyjmuje do soboty dnia 31 sierpnia br. Klub Cyklistów „Rekord” w Janowie, II prezes Kucharski Stefan, Janów, ul. Polna 2.

Festyn sportowy Rob. Klubu Sport. „Siła” Mysłowice

Dnia 1 września br. urządza R. K. S. „Siła” Mysłowice festyn sportowy pod hasłem „Turniej drużyn palanta”. Powyższy festyn odbędzie się na boisku R. K. S. „TUR” w Mysłowicach (koło rzeźni miejskiej) z następującym programem:

Godz. 10 — Losowanie drużyn. Godz. 10,30 — Otwarcie festynu. Godz. 10,45 — Rozpoczęcie rozgrywek w palanta. Godz. 15,30 — Finał turnieju palanta. Godz. 16,15 — Mecz propagandowy pomiędzy zwycięz-

cą tego turnieju a drużyną R. K. S. „Siła” Mysłowice. Godz. 17,00 — Mecz „oldbojów”. Zakończenie.

Festyn ten zapowiada się bardzo interesująco ze względu na start robotniczego mistrza Polski R. K. S. „Jedność” Kochłowice i dosyć dużą liczbę zgłoszeń. Dotąd wpłynęło 9 zgłoszeń i to z Kochłowic, Bielszowic, Szopienic, Tych i Janowa.

Szczególne zainteresowanie budzi start drużyny kochłowieckiej.



Niemcy pokonali w Erfurcie Rumunów po naogół wyrównanej grze 4:2. Na fotografii moment zdobycia pierwszej bramki przez gospodarzy w 21 sekundzie!

PAWEŁ DUBIEL JUN.

Dzieje polskości m. Chorzowa

VI.

Niezliczone jego utwory wierszowe, pisane prostym i zrozumiałym dla każdego językiem, były ogromnie popularne wśród ludu śląskiego. Pisał także liczne artykuły, które zamieszczała nie tylko prasa śląska, lecz także wielkopolska. Poza tem pracował wspólnie z Miarką w „Kasynie” i późniejszym „Kółku”. Dla tego towarzystwa układał często piosenki i wiersze okolicznościowe, pisał sztuki teatralne, prowadził bibliotekę i był pod każdym względem przykładem sumiennosci i ofiarności.

Ligoń zmarł w dniu 17 listopada 1889 roku. Zgon jego wzbudził żal wielki wśród ludu śląskiego a pogrzeb jego stał się wielką manifestacją patriotów polskich na Górnym Śląsku. Ku uczczeniu pamięci działacza-poety nazwano jedną z ulic ulicą Juliusza Ligonia. Dumny hutnik-powstańc na Pomniku Powstańca Śląskiego w mieście naszym ma twarz, wyrzeźbioną na podobieństwo Juliusza Ligonia. Na mogile jego (na cmentarzu przy kościele św. Barbary) wdzięczni rodacy wystawili krzyż „za zasługi położone około polskiego ludu na Górnym Śląsku”...

V.

PRASA POLSKA W MIEŚCIE.

Przy sposobności rozpatrywanie dziejów polskości miasta Królewskiej Huty należy poświęcić skromny rozdział także prasie polskiej, wychodzącej w tem mieście. Bo dzieje dziennikarstwa polskiego na Śląsku są dowodem jego polskości i wiernym obrazem potęgującego się odrodzenia narodowego.

Historja „Katolika” jest nam już znana do 1875 roku, do chwili wyprawowania się Miarki z Królewskiej-Huty. Krótko przed śmiercią — w 1881 roku — Miarka odstąpił „Katolika” swemu współpracownikowi ks. Radziejewskiemu, który w tym samym jeszcze roku przeniósł wydawnictwo z Mikołowa zpowrotem do Królewskiej Huty. „Katolik” był wtedy już bardzo czytelnym dziennikiem, liczącym około 10.000 czytelników. Na czele jego redakcji stał ks. Radziejewski, który dobrze zasłużył się około rozwoju polskości w naszym mieście, szczególnie w pracy oświatowej na terenie Towarzystwa „Kółka”, gdzie wygłaszał wykłady. Wydawnictwo „Katolika” gościło teraz w Królewskiej Hucie blisko 5 lat, poczem w czerwcu 1885 r. przeniesiono je do Rozbarku pod Bytomiem.

We wrześniu 1887 roku zaczął wydawać w Królewskiej Hucie emerytowany nauczyciel Xawery Tuczyński (pochodzący z Wielkopolski) polskie pismo ludowe pod nazwą „Wiarus Katolicki”. Choć gazeta ta — dzięki zdolnościom Tuczyńskiego — była dobrze redagowana, to jednak po kilku miesiącach istnienia przestała wychodzić już w styczniu 1888 roku, bo opierała się na słabych podstawach finansowych.

Równocześnie — bo od stycznia 1888 roku — począł tu wychodzić „Górnoślazak”, którego wydawcą był księgarz Bolestaw Twardowski z Poznania. Redaktorem tego pisma był od połowy 1888 roku Bronisław Koraszewski, który w tym czasie nawiązał bliską łączność z miejscowym życiem polskim a w latach późniejszych oddał polskości wielkie usługi w powiecie opolskim. Administracja „Górnoślazaka” była jednak prowadzone bardzo nieudolnie, wobec czego wydawca jego zamierzał wnet zwinąć wydawnictwo.

Utworzyła się jednak spółka obywatelska z wśród miejscowego polskiego obywatelstwa, która zakupiła „Górnoślazaka” od Twardowskiego i wydawała gazetę w dalszym ciągu pod tytułem „Głos Ludu Górnośląskiego”. Pismo było rozpowszechnione głównie na terenie miasta Królewskiej Huty i najbliższej okolicy, dochodząc do 1500 czytelników, bo dla braku większych środków finansowych nie mogło poważnie konkurować z innymi gazetami, z potę-

żnym „Katolikiem” na czele. Fakt utworzenia spółki wydawniczej z wśród obywatelstwa miasta Królewskiej Huty dla podtrzymania bytu polskiej gazety jest bardzo charakterystyczny. Świadczy to o znacznym postępie świadomości narodowej i zrozumieniu dużej roli gazety jako skutecznej broni w walce o rozwój polskości.

Stwierdza to m. in. nawet renegeat proboszcz Dr. Nieborowski w polakożerczej książce, którą wydał podczas plebiscytu pod tytułem „Oberschlesien und Polen”.

Podkreślić trzeba, że wszystkie wychodzące w naszym mieście gazety — a więc „Katolik”, „Wiarus”, „Górnoślazak” i „Głos Ludu Górnośląskiego” — były zawsze owiane wyraźną polską myślą narodową.

W ramach tego rozdziału z konieczności wspomnieć trzeba także o tej prasie, która wprawdzie wychodziła w języku polskim, lecz wydawana była w celu szkolenia narodowości polskiej. Nasamprzód — od 1896 roku wydawano w Król.-Hucie w tym celu „Gazetę Katolicką” (jako organ duchowieństwa i ludu górnośląskiego!) Duchowieństwo uprawiało ogromną agitację za tem pismem, partja centrowa udzielała hojnej pomocy finansowej, lecz mimo to gazeta ta nie umiała pozyskać wpływu wśród ludu górnośląskiego

(Dalszy ciąg nastąpi).

Tragiczny koniec cyrkowego tricku

Tajemnica 1313 strzałów

Atrakcją cyrku w Bombaju (Indyja) stanowiły popisy niejakiego Peitsinho. Codziennie punktualnie o godz. 9 wieczorem min. 47, w obecności zgromadzonych tłumów publiczności Chińczyk Peitsinho stawał na tle czarnego ekranu z rozkrzyżowanymi rękami, naprzeciwko niego stawała jego asystentka, śliczna biała dziewczyna i mierzyła do niego z krucicą szalonego napięcia nerwów publiczności padał strzał i kula błyskawicznie przelatująca przetrzeźniała, aby ugodzić w serce Peitsinho, Peitsinho szybkim jak myśl ruchem chwycił w powietrze w dłoń opancerzoną stalową rękawicą i z uśmiechem pokazywał kawałek ołowiu publiczności.

Ten numer od szeregu lat stanowił atrakcję bardzo wielu cyrków, a w cyrku bombajskim był właściwie jedynym numerem, który robił kasę i jedynym numerem, który ściągł niezliczone tłumy publiczności, która pragnęła ujrzeć niesamowity wprost wyczyn Chińczyka Peitsinho.

Ale pewnego wieczoru stało się coś niespodziewanego. O godz. 9 min 47, jak codzień, jak zawsze młody, smukły Chińczyk Peitsinho stanął w złocistych szatach na tle czarnego ekranu i z żałosnym uśmiechem rozkrzyżował ręce, oczekując kuli. Jak co wieczór biała, jasnowłosa, błękitna miss — jego asystentka, spokojnie i długo mierzyła, aż wreszcie padł strzał. Publiczność oczekiwała z napięciem zapowiedzianego gestu chwytania kuli. Ale tym razem młody Chińczyk Peitsinho nie uczynił znanego, powtarzanego dotychczas po 1312 razy gestu. Chwycił się natomiast za serce i osunął się bezwładnie na ośrodek areny.

W cyrku powstała panika, publiczność była zdezorientowana i przerażona. Jedni zaczęli tłoczyć się ku wyjściu, inni biegli na arenę, gdzie leżał Peitsinho. Na złocistej szacie, na sercu ukazała się krwawa plama. Przyszedł doktor i stwierdził śmierć. Peitsinho nie żył trafiony kulą w samo serce.

I wtedy wyjaśniła się cała okrutna tajemnica tricku cyrkowego. Peitsinho, który zresztą nie był wcale Chińczykiem, tylko Amerykaninem i nazywał się Frederik Gotfrei wymyślił taki trick cyrkowy, że kulę, którą jakoby miał chwycić w powietrze opancerzoną rękawicą dłoń, trzymał poprostu w ręku. W momencie wystrzału robił ruch tak, jak gdyby chwycił kulę w powietrze i z triumfującym uśmiechem pokazywał ją publiczności. Po długim treningu doszedł do tak wspaniałej wprawy, że w istocie trick ten robił niezwykle wrażenie. Frederik Gotfrei występował już 1312 razy, zbierając hu-

czne oklaski. A podczas jego 1313-go występu trick zakończył się śmiercią. Krucica, która dotychczas nabijana była tylko prochem, niewiadomo dlaczego tym razem posiadała w lufie kulę. Strzał, o którym Frederik Gotfrei wie-

dział, że jest fikcyjny, przyniósł mu śmierć.

Rozwikłaniem zagadki, w jaki sposób stało się to, że krucica wyjątkowo była nabita, zajęły się władze policyjne Bombaju.



Caracciola wygrał wielką nagrodę Szwajcarii, po poprzednim 70-rundowym prowadzeniu na Mercedes-Benz.



W Helsińfors rozegrano międzypaństwowy mecz lekko-atletyczny Niemcy — Finlandia, wygranym przez gospodarzy 103½—99½. Na zdjęciu, Leichum (Niemcy), wygrywa przed Borchmeyerem (N) i Finnami Tammisto i Virtanen, stumetrówkę.

Luksusowa restauracja w łodzi podwodnej

Właściciel jednej z najbardziej znanych restauracji nowojorskich „Chez Laporte” wpadł na oryginalny pomysł. Dla ściągnięcia klientów właściciel restauracji urządził w nabytej specjalnie w tym celu starej, wycofanej już ze służby, łodzi podwodnej gabinet restauracyjny. W oryginalnej tej restauracji, która po zapełnieniu się gośćmi zanurza się pod wodą, podaje się wyłącznie dania z ryb.

Boczne ściany łodzi podwodnej zastąpione zostały taflami grubego, mimo to niezwykle przezroczystego szkła, przez które goście oglądać mogą życie panujące w głębinach morskich. Codziennie o godzinie 23-ej łódź wyjeżdża na morze i w odległości mili od brzegu, — na taką odległość pozwalają przepisy policji portowej — zanurza się w głębiny morskie.

Oryginalna restauracja pomieścić może 25 osób wraz z obsługą. Moment atrakcji, zresztą wykorzystany przez pomysłodawcę restauracji, działa tak nęcąco na „high life” nowojorski, że dotychczas nie było wieczoru, by łódź nie miała „kompletu”. W łodzi zainstalowano specjalne reflektory, które oświetlając głębiny morza, zwabiają najróżniejszego gatunku ryb i zwierząt morskich. — Punktualnie o 1-ej łódź musi być z powrotem w porcie. Najlejsze uchybienie przepisom policyjnym naraziłoby właściciela podmorskiej restauracji, na cofnięcie koncesji.

Oczywiście ceny obowiązujące w restauracji, są w odpowiednim stosunku do oryginalności pomysłu i egzotyczności przeżyć.

Narzucona uchwała

W SPRAWIE STERYLIZACJI I KASTRACJI

Paryż. Agencja Havasa donosi z Berlina: Kongres międzynarodowy prawa karnego i więziennictwa uchwalił wnioski, zalecające sterylizację i kastrację, wyrażając jednak życzenie, aby każdy wypadek był przedstawiony komisji lekarzy i prawników.

Podczas dyskusji prof. Rutgers z Amsterdamu oświadczył, iż sprawa ta wykracza poza ramy prawa karnego. Delegat brazylijski, Candidomendes de Almeida, wystąpił przeciwko sterylizacji i kastracji, domagając się, by głosowanie w tej sprawie odbyło się według państw. Wniosek ten nie przeszedł. Należy zauważyć, iż większość uczestników kongresu stanowili delegaci niemieccy. Stawiając swój wniosek, de Almeida chciał przeszkodzić najliczniejszej delegacji, jaką była delegacja niemiecka, narzuceniu kongresowi tej uchwały.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Hitler, Goering i Goebbels wybrali się raz na przejażdżkę autem po szosie. Nagle samochód się zepsuł, ani rusz nie chce iść dalej. Wszyscy trzej tedy wysiadają i idą dalej pieszo.

Obok nich przejeżdża wieśniak wozem. Hitler zatrzymuje go:

— Powiedźcie, dobry człowiecze, poznajecie mnie też? Jestem kanclerzem Hitlerem. Moglibyście mnie odwiedzić do sąsiedniej wioski?

— Ano siadajcie na wóz, odpowiada wieśniak.

— Zabierzcie i mnie także, mówi Goering. Jestem Generałem Goeringiem.

A, dobrze już dobrze, odrzeczł chłopiek, wsiadajcie wszyscy trzej. Uprzedzam was jednak, dodaje wskazując na Goebbelsa, że temu małemu żydowi, który podaje się za Goebbelsa, nabiję po głębie.

Hitler, Goering i Goebbels przybyli do raju.

Sw. Piotr pyta Hitlera:

— Czyś ty kiedy kłamał?

— Nigdy! — odpowiada „Führer”.

— Dobrze. Możesz wyjść. A ty, generale Goering?

— Hm, czasem, ale to było dla dobra ludu.

— Dobrze. Możesz wejść. A ty, za pokutę musisz odbyć pięć razy podróż tam i z powrotem po Drodze Mlecznej.

Generał Goering rozpoczyna odrazu maszerowanie.

Gdy atoli św. Piotr zaczął szukać trzeciego kandydata do raju, nie znalazł go wcale. Dr. Goebbels uznał, że rozsądniejszym będzie jednak wrócić na ziemię...



GRA W KARTY W CHICAGO.

— Ja mam trzy asy!
— A ja, dwa browningi!
— Wygrałeś!

Kupujcie

MEBLE

tylko w firmie

ŚLĄSKI DOM MEBLI

Katowice, 3-go Maja 19

Półka Chorzów 1. Sobieskiego 2
róg Wolności.

Najniższe ceny. — Największy wybór
Dogodne warunki. — Dostawa bezpłatnie na cały Górny Śląsk

Miesięczny Abonament z dostawą do domu przez kolporterów lub przez pocztę w kraju zł. 2,50. Redaktor odpowiedzialny Stefan Nieszpór. Adres telegr. „Skupor”. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Wiersz jednolamowy o 33 mm szerokości przy 8 szpaltowym układzie i 1 mm wysokości, 20 gr 1 wiersz przed — w — i za tekstem przy 4-szpaltowym układzie 80 gr. Ogłoszenia drobne do 10 słów 1,50, każde dalsze słowo 10 gr, dla poszukujących zajęcia słowo 5 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek zmatrycowania nie odpowiadamy. Za dział ogłoszeniowy także w treści redakcyjnej odpowiada H Rembalski w Chorzowie.